

**(II Romanista - D.Lo Monaco) Jednak coś się rusza. Powoli, ale się rusza. I teraz nie jest wykluczonym, że między Romą i Lucą Pellegrinim, obiecującym lewym obrońcą, nękanym w ostatnim roku przez dwie kontuzje, które spowolniły jego rozwój, może zostać odtworzone małżeństwo, które wydawało się znajdować długo na granicy załamania.**

To czy dojdzie do szczęśliwego zakończenia jest w całości do sprawdzenia. Faktem jest jednak, że rozmawiają. Ostatnia (podwójna) wizyta Mino Raioli w Trigorii, uwieczniona też na selfie, na którym jest Luca ze swoim agentem w jednej ze znanych restauracji w stronach centrum sportowego Giallorossich, jest tego świadectwem: strony rozmawiają, fakt, że chłopak jest wolny od 2 lutego w podpisaniu umowy z którymkolwiek z klubów nie doprowadził go jednak do tego. Jasnym jest, że Luca chce Romy, widzi przestrzeń techniczną, aby móc rozwinąć się tutaj. Zaloty konkurencji wielu klubów o wielkim apelu i dostępność ekonomiczna większa od Romy nie spowodowały u niego spadku poczucia przynależności. Plan kadrowy Giallorossich, o którym nasi czytelnicy mogli przeczytać w wydaniu z 10 listopada, był jasny: po znalezieniu Kolarova (rocznik 1985) dzięki intuicji Monchiego, będzie można poświęcić Emersona Palmieriego (rocznik 1994), aby postawić wszystko na Lucę Pellegriniego (rocznik 1999), najbardziej utytułowanego ze wszystkich chłopaków z sektora młodzieżowego Giallorossich (wygrał trzy mistrzostwa, jeden puchar i jeden Superpuchar).

Po kontuzji z Pinzolo wydawał się znajdować na drodze odzysku: wrócił na boisko z Primavera, przeciwko Milanowi, 2 grudnia. Zszedł w pierwszej połowie, w 44 minucie, o własnych nogach. Potem jednak, trzy dni później, pojawiła się precyzyjna diagnoza: mikropęknięcie rzepki kolana. Cios dla chłopaka, naprawdę fatalny nieprzewidziany cios dla projektu technicznego Romy. Która wróciła w styczniu do mercato, sprowadzając na wypożyczenie Jonathana Silvę (z automatycznym wykupieniem po siedmiu oficjalnych występach na określoną liczbę minuty; do tej pory zatrzymał się na zerze) i spowalniając nieco negocjacje w sprawie odnowienia kontraktu Luci. Który jednak, w każdym razie, nie chciał wysłuchiwać ani sygnałów z PSG, ani Juventusu, zawsze uważnego i szczególnie informowanego o kwestiach związanych z Romą (jak pokazuje też przypadek Lorenzo Pellegriniego). Zatem negocjacje trwają i między jednym i drugim żartem (jak oferowanie Balotellego Romie) Raiola może wkrótce zamknąć kwestię. W tej sytuacji Silva zostanie odesłany z miejsca do domu, a Kolarov może stać się opiekunem młodego gracza Romy.

Autor: abruzzi